

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 2 sgr. (tuch. tłumaczenia).

Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów,
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
3 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech,
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fi., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sbr.

Rękopisma
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
człowieka niemiecko-austriackiego, należących urzędy po-
człowieka. W innych krajach zaś tylko nasza agentura,
za której pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Redakcja
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie zostaną będą.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise No. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein i Mosse. — W Boku: S. Bajonński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja Dziennika Poznańskiego

znajduje się obecnie

przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15 na podwórzu, obok Drukarni.

Nowym przedpłacicielem dostarczy bez-
płatnie Ekspedycja nasza początku powia-
stki J. I. Kraszewskiego p. n.

Sprawa kryminalna.

POZNAŃ, 4 października.

Wczoraj t. j. 3 października, zebrała się po raz
pierwszy pełna delegacja austriacka, aby rozpocząć
obradę nad przedmiotami znanymi nam już z dyskusji
w komisji budżetowej. — Rozprawy rozpoczęły się
przedewszystkiem nad budżetem spraw zagranicznych,
przyczem oświadczył z góry deputowany Carner, że z
pełną i nieograniczoną jest zaufaniem dla programu
politycznego hr. Andrassego. Oelzowi nie podo-
bają się środki, za pomocą których minister spraw za-
granicznych zamierza swój program w życie wprowa-
dzić, co jednakże nie jest jeszcze dowodem, aby hr.
Andrassy grzeszył brakiem patriotyzmu i nie był oży-
wionym najlepszymi chęciami. — Przy specjalnych de-
batach, wywołał dłuższe i żywsze rozprawy fundusz
dyspozycyjny, na który wydział tak ochoczo się
zgodził po przemówieniu pana ministra spraw za-
granicznych, przemówieniu manifestującemu dosadnie poli-
tykę tak pożądaną pp. centralistom. Z polskich de-
legatów nikt w tej sprawie głosu nie zabierał, a byłoby
to rzeczą pożądaną, choćby jedynie dla tego, aby nasi
delegaci wysłuchali, co ich spowodowało do głosowania
na funduszem przeznaczonym na cele tajne, a za któ-
rym Niemcy jedynie dla tego jednomyślnie się oświad-
czyli, aby dać dowód swego zaufania hr. Andrassemu
z powodu jego dotychczasowej polityki. Na tem po-
średzeniu, na którym przyjęto zresztą w całości budżet
ministerstwa spraw zagranicznych, zainteresował mi-
nistra wojny dr. Rosen, co do zachowania się genera-
łowej komendy we Lwowie w sprawie poboru wojskowe-
go, wytoczonej obecnie przed kratki sądu Stanisławo-
wskiego. Generał Kuhn odpowie na jednym z najbliż-
szych posiedzeń.

Przedwczoraj rozeszła się po Peszcie i we Wie-
dniu pogłoska, że minister Kuhn podał się do dymisji,
a to z powodu nader burzliwych rozpraw w wy-
dziale budżetowym, sprawdzającym rachunki z roku
1870. Przy tej sposobności wykryto także dowolności
w budżecie wojskowym, że wydział postanowił uchwa-
lić dla ministra wojny wotum nagany. Minister
w największej furii — jak mówią dzienniki — opu-
ścił posiedzenie. Do tej chwili niesprawdziła się ta
pogłoska, która w chwili, gdy zdawało się, że niebezpie-
czeństwo dlań minęło, znów w skutek rewizji budżetu
się rozeszła.

Między p. Thiersem a p. Gambettą musiało przyjść
do silnego rozdrażnienia, skoro organ prezydenta Bien-
public oskarża dziś eksdyktatora, iż tenże naruszył
prawo o stowarzyszeniach, podżegał do wojny domo-
wej i lekceważenia republiki, zadając jej w kilku
dniach daleko więcej dotkliwych ciosów, niżli zadać
mogli jej przeciwnicy w kilku miesiącach. Czy podo-
bieństwo ostry ton organu prezydenta jest zapowiedzią
pełnego zerwania pana Thiersa z byłym dyktato-
rem, nie podobna dziś jeszcze odgadnąć, w każdym ra-
zie jest on co najmniej nie na czasie w chwili, gdy re-
publika potrzeba zjednoczenia i zgody w walce przeciw
reakcyjnym żywiołom.

Przed niejakim czasem doniosły dzienniki o usilo-
waniach zbliżenia się stolicy apostołskiej do rządu ro-
syjskiego, a niektóre z nich nawet zapewniły, że ukła-

dy rozpoczęte w tej mierze na dobrej są drodze. Dziś
dowiedzieliśmy się, że układy te rozbiły się zupełnie.

Spór między Francją i Włochami z jednej strony
a Grecją z drugiej z powodu sprawy kopalni Lau-
riońskich, który zdawał się być załatwionym odżył dziś
na nowo. Donoszą nam bowiem, że rządy francuski
i włoski wcale nie są zadowolone z oświadczenia danego
w tej mierze przez gabinet ateński, a Francja jest tego
zdania, że wywody rządu greckiego są w sprzeczności
z prawami przysługującymi stowarzyszeniom, w których
posiadaniu pozostają owe kopalnie, i że oba państwa
zmuszone są ująć się energicznie za swymi poddanymi.
Grecja proponuje podobno sąd polubowny, który byłby
drugą edycją sądu Genezyńskiego, rozwiązanego co do-
piero po załatwieniu sprawy „Alabamy“.

Z Carogrodu donoszą, że Chalil Pasza, nowy mi-
nister spraw zagranicznych rozpoczął już swe urzędo-
wanie. Dzienniki twierdzą, że jeśli zmarły Dżemil
Pasza był przeciwnikiem polityki rosyjskiej, to nim
nieskonczenie więcej jest jeszcze jego następcą.

Na granicy turecko-czarnogórskiej, gdzie w tych
dniach przyszło do tak krwawego starcia między Tur-
kami a Czarnogórcami, iż rząd turecki zmuszonym był
wysłać do księcia czarnogórskiego nader groźną notę
— nie uspokoiły się jeszcze wzburzone umysły i oba-
winę się należy każdej chwili nowego starcia. Z obu
stron poczyniono wszelkie środki ostrożności, aby za-
powiedzieć dalszemu krwi rozlewowi.

W końcu dzisiejszego przeglądu zapisać nam na-
leży wiadomość, jaką w sprawie naszych rodaków roz-
proszonych po Anglii, Francji i Włoszech przyniosła
Augsburger allg. Ztg. Piszono, że liczni wy-
chodcy mieszkający pod opieką francuskiej, angielskiej
i włoskiej rządu, zawiadomieni zostali przed
kilkoma miesiącami przez właściwe władze, że Rosja
amnestowała ich i że nie im przeto nie stoi na zawa-
dzie powrócenia do Ojczyzny. Niektórzy uwierzyli te-
mu i przybyli do Odessy, zamierzając udać się stamtąd
do miejsc rodzinnych. Lecz zostali natychmiast przy-
aresztowani i do Kijowa odstawieni, gdzie ich już prze-
szło cztery miesiące trzymają. Tyle dla przestrogi na-
szych rodaków.

* Orędownik usiłuje od niejakiego czasu do słow-
nika polskiego, i życia naszego nowy wprowadzić wy-
raz, na który bynajmniej nie zwracaliśmy uwagi,
gdyby nie intencja, z jaką wyrazu tego używa i na-
cisk, jaki nań kładzie. Wyrazem tym nieszczęśliwym
a powtarzanym aż do śmieszności i przesady przez
Orędownik jest wyraz: „tylki, my tylko“ etc.
Gdybyśmy już nie znali ducha Orędownikowego,
który nie zbyt zaszczytnie dał się społeczeństwu nasze-
mu poznać przez swoje wykrytki dawniejsze: „my stan
mieszczański“ i bezustannie tylko: „my mieszczaństwo“
a używane zawsze w przeciwnieństwie do znienawidzo-
nej przez siebie inteligencji, to ponownie przekonać
byśmy się mogli i musieli z ostatniej jego gnieźni-
skiej korespondencji, że ta sama myśl: wyswobodzenia
stanu mieszczańskiego z pod wpływu wyśmiewanego
przez liberalizm i inteligencję za pomocą
środków drażniących tylko i rozdzierających
nasze społeczeństwo, bezustannie mu przyswiewa. Ro-
zumiemy stanowisko Orędownika, jako pisma prze-
znaczonego dla klas przemysłowych, pojmujemy jego
usiłowania, zmierzające do obudzenia samowiedzy
w stanie, nie tak dawno na nieszczęście nasze do życia
przywołany, na drodze tej nie doznawał nigdy
przeszkód ale spotykał się i spotyka się z pracami ca-
łej niemal prasy polskiej — ale potępić musimy
stanowczo tę broń, którą Orędownik chce zdobyć

samowiedzę dla klas przemysłowych i potępiamy te
środki, które się od niedawna posługują, a które nie
do wypacynowania stanu mieszczańskiego ale do roz-
działu między nim a resztą społeczeństwa doprowadzić
mogą. Nie zazdrościmy Orędownikowi tego honoru,
jaki sobie przypisuje, z występowania przeciwko in-
teligencji, chociaż mimowolnie nasuwać się musi py-
tanie, czegoż to on broni przeciw tej inteligencji; pojmu-
jemy też całkiem, że jego wytłumaczyc się niczem nie
dające wycieczki przeciwko liberalizmowi, chociaż
i tutaj ciekawi byłibyśmy dowiedzieć się, jakich to
zasad zwolennikiem mieni się Orędownik — za-
pytać się tylko chcemy po prostu: co znaczący mają
te bez zastanowienia rzucane wyrazy: „w Kostrzy-
nie rządzą się tylko same bez inteligencji — a
jak im idzie“ „duszą tego towarzystwa jest nie in-
teligencja — ale jeden kowal“. Do czegoż wreszcie
doprowadzić może w takim duchu pisany artykuł, jak
wymianowana z Gnieźna korespondencja? Czyż są-
dzi Orędownik, że w ten sposób doprowadzi do wię-
kszej i prędszej samowiedzy tych, dla których powstał
i pracuje? Nie chcemy rugować Orędownika ze za-
jętego przezeń stanowiska, bo pragniemy, aby każdy
w swoim pracował zakresie, ale zwrócić mu tylko mu-
simy uwagę na to, ażeby nie rzucił zarzewi, które nas
do zamierzonego nie doprowadzą celu, ale budzić mu-
szą nieufność w społeczeństwie, którego warstwy kształ-
cić i podnosić trzeba materialnie i moralnie, tylko z pe-
wnością nie sposobem przez Orędownik używanym.
Nie wątpimy wreszcie, że te przez Orędownik do
nieinteligencji zaliczone klasy tyle już mają intelligen-
cji, że nie zawsze pójdą za głosem takiego orędownika
sprawy, jakim jest głos korespondenta gnieźnińskiego.

Związek Spółek zarobkowych.

Za kilka dni w murach naszej stolicy o-
bradować będzie drugi sejmik Spółek zarobko-
wych polskich, jako walne zebranie Spółek na-
leżących do Związku, lub mających chęć przy-
stąpienia do niego. Zwracać uwagę na donio-
słość tej instytucji byłoby zbyt zbytecznym — przy-
pominamy tylko, że zadaniem Związku jest or-
ganizować ten kierunek naszej pracy społecznej
tak, aby istniejące już Spółki w rozwoju swoim
nie ustawały, a gdzie się okazała potrzeba, za-
kładane były nowe. Cel więc jest jasny i da
się osiągnąć, byleby pojedyncze Spółki — wszy-
stkie, jakie dziś mamy — uznały potrzebę soli-
darnego działania, choćby korzyści materialne
nie wyrównały chwilowo ofiarom, jakich się
Związek od swych członków domaga. W ener-
gii naszych prac społecznych leży źródło od-
porności moralnej i politycznej, jakiej położenie
nasze wymaga — a siły tej nie wyłonimy ze
siebie, jeżeli osobiste uprzedzenia, drobnotkowe
niechęci, lub wreszcie własne przekonania kłaść
będziemy wyżej ponad interes sprawy tak wa-
żnej, jak połączenie naszych Spółek w jedną,
wspólny rozwój na celu mającą, organiczną ca-
łość.

Związek jest faktem dokonanym — świad-
czy o tem sprawozdanie roczne Komitetu gło-
wnego, obejmujące obraz prac w łonie Związku

wysoko cenil, jako dowód własnej jowialności, Małejko
nikomu więcej nie wyjawil... Było cokolwiek za-
śmiałe.

Uderzało jednak i jego i wszystkich to, że pan
Franciszek Wierzejski, który naprzód chciał po pana
Zymińskiego do Warszawy jechać, potem ciągle doku-
czał asessorowi, sądowi, jeździł do Murawca prosić o
porękę i wstawienie się Boromińskiego, gwałtem wy-
praszając się, aby mu wolno było powrócić do kre-
wnych. Sąd oczywiście nie zgodził się na to, właśnie
z powodu nadzwyczajnego nalegania, obudzającego po-
dejście. Oddano go nawet, na żądanie Małejki, pod
sekretny nadzór policyjny...

Uważano, iż ze spokojnego stał się zgrzytliwy, nie-
spokojny, zły i po całych nocach nie spał... Ase-
sor, który tu często dojeżdżał i za każdym razem by-
wał w Murawcu — sam począł jakieś mieć podejrze-
nia, ale pani Wychlińska śmiała się z niego i mocno
Franciszka protegowała, równie jak prezes, który za
jaj namową, gotów był za niego ręczyć. I to jedno
powstrzymało, że Wierzejskiego nie aresztowano.

Od wypadku tego posmutniała okolica — szcze-
gólniej dwór w Murawcu.

Nigdy tu bardzo wesoło nie było, ale od śmierci
p. Daniela, jak w grobie się zrobiło milcząc i tęskno.
Prezes przyzwyczajony do długich gawęd z Trem-
merem, teraz milczał i wzdychał, nie mogąc sobie do-
brać nikogo, bo — jak sam mówił, wszyscy mu się
po nim, wydawali nic do rzeczy.

dokonanych, lub dopiero zamierzonych. Uzna-
jąc z gotowości wszelkie dodatnie strony zwią-
zkowego elaboratu, nie możemy pominąć mil-
czeniem usterek, których zdaniem naszym u-
strzedz się należało.

Szemat obejmujący obraz ruchu 23 Spółek
związkowych zanadto jest skomplikowany. —
Czternaście głównych rubryk, z mnóstwem pod-
działów mniejszych, nadaje wprawdzie szemato-
wej tablicy pozor bardzo dokładnego formula-
rza, lecz dla nas wystarczałaby była połowa
tych rubryk, a osiągnąć w ten sposób cel gło-
wny, to jest poinformowanie się co do gło-
wnych, istotnych warunków istnienia i działania
każdej Spółki, byłibyśmy niesłychanie ułatwili
zarządom wypełnianie szematów, jako niezwy-
klej dotychczas dla nich pracy.

Mówiąc o potrzebie uproszczenia szematów,
mamy głównie na myśli takie ich sformułow-
anie, aby prostotą swoją na pierwszy rzut oka
dały nam jasne wyobrażenie o jakości ruchu
społecznego, koncentrującego się około Spółek
naszych. Za pomocą statystyki związkowej
przekonamy się nie tylko, że Spółki pożyczkowe
staną się potężną dźwignią kredytu dla tych
klas naszego społeczeństwa, dla których to źró-
dło dotychczas bardzo słabo tryska, lub jeszcze
wcale nie wytrysło — ale nadto przekonamy
się, że Spółki pożyczkowe są — jak na dzisiaj
— jedną instytucją, dla której małymieszczan-
stwo nasze i gospodarzy właścicielskich, z naj-
lepszym skutkiem zainteresować można. Pomi-
ając dosyć rozgałęzione towarzystwa dobro-
czynne, liczba naszych towarzystw przemy-
słowych, towarzystw czeladzi rzemieślniczej
po miastach i miasteczkach jest tak niezna-
czna, iż wpływ ich obecnie jako jeszcze na-
der słaby uważać należy. Zresztą tych kilka
towarzystw koncentruje w sobie — z małemi
wyjątkami — samą ludność najbiedniejszą i o-
świecenią, bo humanitarne po większej części
cele tych instytucji, zrozumiałe są tylko lu-
dziom jakiegokolwiek światła — ale wielka
masa ubogich rzemieślników w wielkich mia-
stach, a w dwójnasób ubogich i nieoświeconych
przemysłowców małymiejszczyków nie da się
na razie inaczej pozyskać do jakiegokolwiek
pracy zbiorowej, jak tylko tam, gdzie widzi oczywisty
skutek — materialny. Nasze towarzystwa
przemysłowe najświeższej daty zrobiły już w tym
kierunku pocieszający postęp, wcielając w swój
organizm kasy pogrzebowe — lecz nikt nie za-
przeży, że najpewniej cel powyższy da się o-
siągnąć w takich towarzystwach, jak „Ul“ tudzież
Spółki pożyczkowe. Ruch nasz asocjacyjny tą
drogą prowadzony ma przed sobą wielką przyszłość
i wielkie społeczne zadanie, bo gdy doprowa-
dzimy go tak daleko, że każde miasto i mia-
steczko nasze będzie miało Spółkę pożyczkową,
— i gdy ludowym pierwiastkom naszym kon-
sekwentnie wykazywać będziemy, jak to małym

Leokadya blada, niespokojna, płakała po kątach.
Nie mógł tego nie widzieć ojciec, ani się dać oszukać
— zrozumiał dobrze, iż pod pozorem przyjaźni kilko-
letniej ścisłej, serdecznej związek połączył Leokadyę
z Danielem. Udał się jednak, iż nie nie domyśla się,
bo po cóż było dziś, gdy wszystko tak smutnie się
skończyło — daremne czynić wymówki biednej córce?
Załowiał jej, wyrzucił sobie, że przez egoizm dopuścił
do stosunków powszednich człowieka, za którego wy-
dać jej nie mógł, a bólu tylko przyczynił. Wszystkie
te wrażenia i wspomnienia oblokły smutkiem wielkim
Murawiec. Nie rozerwał nie mógł, ani przesa, ani
cioci, ani panny Leokady. Życie się wlokło niezo-
śne, długie, nudne.

Starający się nawet, na których nigdy nie zby-
wało dawniej, po tylu próbach daremnych, może z po-
wodu że się rozeszła wieść głucha o przywiązaniu panny
do nieboszczyka — zupełnie przestali się zjawiać.
Od kilku miesięcy nie było ani jednego. Z dawnych
odprawionych, zajął czasem który, próbując czy się
drugim razem nie uda, ale na pannę popatrzywszy,
prędko się wynosił.

W istocie panna Leokadya od śmierci Daniela
bardziej była milcząca, smutniejsza, dziksza niż kiedy-
kolwiek. Ojciec jej zaczął się leką o zdrowie.

Jednego dnia, a było to już w końcu września,
jeśli się nie myli — ciocia Wychlińska weszła rano
do pokoju brata, co się rzadko trafiło, z jakąś miną
smutną i zakłopotaną. —

SPRAWA KRYMINALNA.

POWIASTKA

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 217, 218, 219, 220, 223, 224, 226
i 227.)

Pani Słomska wzywała do spisu rzeczy, jakie się w
wypalnię znajdowały, chociaż głośno tego nie mówiła,
czuwała się w duchu, iż ową miniaturę matki nie ma-
ła, a jak ona utrzymywała panny Leokady, która w
murku zawsze się chowała — porwano... bo znikła.
Brakło i pary pistoletów ze ścianami...

Rabusię jakoś bardzo tu spokojnie sobie gospoda-
rowali...
Małejko świdrując rozumem, jak o nim mówił
Zdenowicz — wpadł na domysł nierozsądny, że stary
poruczy ów Franciszek mógł nie być obcym wypadko-
wi, namówiwszy się z jakimś awanturnikiem. On je-
den wiedział o pieniądzech, o zyskach łatwo mu

stósunkowo wydatkiem a wspólnymi siłami można dojść do znacznej cyfry, to licząc sami na palcach, łatwiej się przekonają o doniosłości towarzysstwa pomocy naukowej, towarzyszy pomocy szkolnej, kółek włościańskich i t. p.

Ażeby to społeczne zadanie naszych spółek dało się jak najprędzej zrealizować, potrzeba częstego stykania się mniej oświeconych członków z inteligencją reprezentowaną w zarządach i radach nadzorczych — potrzeba gorącego słowa zachęty i ustawicznego pośrednictwa między martwymi liczbami sprawozdań, a ich znaczeniem i doniosłością moralną i ekonomiczną. Dla tego jako pierwszy z wniosków, który walnemu zebraniu Związku Spółek do uwzględnienia przedkładamy, jest konieczność uchwalenia rezolucji tej treści, aby walne zebranie Spółek, mianowicie mniejszych, odbywały się jak najczęściej, o ile możliwości co kwartał. Wykazywać członkom finansowy rozwój spółki, poruszać łączące się z nim kwestye ekonomiczne i społeczne znaczenia, a tym sposobem budzić i rozwijać ducha obywatelskiego, będzie pięknym zadaniem Zarządów i Rad nadzorczych. Tym sposobem Spółki zarobkowe będąc tem, czem być powinny, to jest instytucją czysto finansową — staną się zarazem szkołą praktyczną dla tych warstw naszego społeczeństwa, których udział w życiu publicznym jest dotychczas sporadyczny tylko, lub sztuczny. Nadzieje nasze nie są czczeniem marzeniem — bo praktyka stwierdza, że praca w tym kierunku przynosi owoce, byleśmy tylko nie żalowali trudu. Więc wykształcający kupiec, światlejszy rzemieślnik, nauczyciel, lekarz zasięgnąwszy rady i pomocy komitetu związkowego, powinni sobie wziąć za obowiązek zakładania spółek po miastach, objaśniać cel takowych na każdym kwartalnym zebraniu, tłumaczyć ich zasady i organizację, bo tylko tem szczerze się zajmujemy, cośmy dobrze zrozumieli.

Kładąc przycisk na obywatelski charakter naszych Spółek zarobkowych, uważamy za rzecz publicystycznego obowiązku zwrócić uwagę W. Zebrania i jako drugi z naszej strony wniosek postawić: uchwalenie rezolucji, aby Spółki pożyczkowe, trudniące się handlem skór, tylko członkom swoim towar sprzedawały. Spółki wchodzące w interes z nieczłonkami, stają się instytucjami spekulacyjnymi, powiększają wprawdzie zysk ogólny Spółki, więc i dywidendę udziałową każdego członka, lecz mijają się z celami obyczajowego, społecznego znaczenia, które leżą na dnie stowarzyszeń ekonomicznych. Kto bowiem wie, że nie potrzebując należeć do spółki, nie dzieląc jej ryzyka, nie biorąc na swe barki części solidarniej odpowiedzialności jaka ciąży na członkach, nie jest więc ani materyalnie, ani moralnie związanym z losami Spółki, a mimo to materyalnie korzystać ciągnąć z niej może, na tego Spółka tyle tylko oddziaływać będzie, ile nas obchodzi każdy handel kupiecki, mniejsza o to czy żydowski, niemiecki lub polski. Więc kto chce mieć ze Spółki tańsze i lepsze skóry, niech zostanie członkiem, niech udziałem swoim, swoją oszczędnością, swoją osobą wreszcie dorzuci materyału do wspólnej budowy. Wreszcie w sprawie niejęzycznej i tej okoliczności nie można pominąć, że Spółki, które w celu osiągnięcia zysków także nieczłonkom sprzedają, obowiązane są płacić podatek dochodowy. Podatek ten w takim razie obliczany będzie — jeśli się nie mylimy — nie tylko od samego handlu skór, lecz od całego obrotu pieniężnego Spółki, więc sprzedaż towaru nieczłonkom wtedy tylko mogłaby być korzystną, gdyby przybrała tak obszerne rozmiary, iżby po opłaceniu całego podatku dochodowego, jeszcze była w stanie przynieść odpowiedni zysk. Wątpimy zaś, czy w naszych miastach prowincjonalnych na tak ożywiony ruch w tym kierunku liczyć można.

Trzeci punkt, który sejmikowi do uwzględnienia polecamy, jest wybór miast, w których się coroczne Walne Zebrania Związku odbywać mają. Statut organiczny nie przepisuje stolicy

wyłącznego do tego prawa, a nam się zdaje, że prawodawca miał tu na myśli i wygodę a ułatwienie dla delegatów różnych okolic, przedewszystkiem zaś nie było zamiarem jego lokalizować ruch spółkowy, lecz koncentrując jego siły moralne około wspólnego ogniska, zewnętrzne tej siły oznaki przenosić z miejsca na miejsce, a pokazując chorągiew, zyskiwać coraz nowych dla niej wojowników. Z tej przyczyny obieranie co rok innego miasta na miejsce sejmiku uważamy za stosowne po bliższej rozprawie; przy dzisiejszym zaś ułatwieniu komunikacji, czy Poznań, Bydgoszcz lub Kościan nie wielka różnica.

Myśl ta poruszona już była w „Orędowniku“, dziś zaś podnosząc ją w piśmie naszym, czynimy to w przekonaniu, że Spółki prowincjonalne same upomną się o przysługujące sobie prawo i że przyszły sejmik obradować będzie w którymkolwiek mieście na prowincyi. Co do innych punktów, odsyłamy czytelników do tego, cośmy już poprzednio w tym względzie wypowiedzieli, tymczasem zaś spiesząc do stolicy delegatów serdecznym witamy „Szczęść Boże.“

Wiadomości urzędowe.

Npian raczył nadać sekretarzowi sądu powiatowego radcy kancelaryi Wechsler w Nowym mieście w Prusach zachodnich, order oria czerwonego 4 klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków. 1 października.

[Jeszcze jedna zawałona kamienica. — Oferty na pożyczkę krakowską.]

(y) Dzień dzisiejszy znowu fatalną katastrofą zapisał się w dziejach krakowskiego budownictwa. Byliśmy świadkami już czwartego w roku bieżącym zawałenia się nowozwoszonego domu. Wypadek tym razem zaszedł prawie w środku miasta, w budynku, w którym najmniej spodziewać się tego było można, w gmachu przeznaczonym na browar p. Götza. Wiadomo było, że to budowla wznoszona starannie, z najlepszych materyałów, pod czujnym i ciągłym dozorem p. Zielińskiego, budowniczego. I w takiej jednak budowlu popełniono rażące zaniedbania i nieostrożności, a mianowicie dozwolono na umieszczenie lodowni w nieukończonych jeszcze piwnicach, do których i tak dostawała się woda gruntowa oraz deszczowa. Przez trzy miesiące pompowano ciągle tę wodę i nikomu nie przyszło na myśl, że tym sposobem podmulają się fundamenty. Roboty prowadzono dalej na wysokości trzeciego piętra, zwał też dziś o kwadrans na piątą po południu zwało się wszystko wewnątrz aż do fundamentów. Nie wiadomo do tej chwili liczba robotników padła ofiarą tego nieszczęścia. Wyciągnięto z pod gruzów sześcioro, w połowie bez życia, w połowie przedstawiających małą bardzo nadzieję ocalenia. Ratunek ich był niesłychanie trudny, przywaleni bowiem byli po największej części belkami, których usunięcie spowodowałoby zawałenie się natychmiastowe części pozostałych ścian, a mianowicie ścian od ulicy Krupniczej. Nie mogłem się dowiedzieć, ile jeszcze nieszczęśliwych spoczywać może pod gruzami, wiadomo tylko, że podmastra nie ma, a wydobyć ich nie został. Jakkolwiek w chwilę po wypadku wieść o nim po całym mieście się rozniosła i punkt, w którym zaszło nieszczęście znajduje się zaledwie o kilka set kroków od rynku, nie znalazł się na razie żaden wyższy reprezentant władzy autonomicznej, ażeby pokierować ratunkiem. Zajął się tym delegat namiestnictwa pan Bobowski, który na pierwszą wieść o katastrofie przybył na miejsce.

Przystęp do walącego się gmachu zamknięto wojskiem, od strony plantacyi i ulicy Karmelickiej, a ulicę Krupniczą zupełnie zamknięto.

Opowiadziałem wam ten wypadek zupełnie przedmiotowo, częste bowiem przytrafianie się takich katastrof jest dowodem, że głos oburzenia dziennikarskiego nie wystarczy już na wykorzenie lekko-myślności, a może czegoś gorszego w naszym budownictwie. Cztery takie wypadki w ciągu jednego lata, w mieście, w którym trudno wyliczyć dwadzieścia budujących się domów, to już grozą przerażać powinno. Każdego kto przechodzi koło wznoszących się kamienic mimowolny dreszcz przejmie, a na wprowadzenie się do świeżo ukończonych, rozpaczliwie chyba trzeba odważyć. Zdaje się, że władze administracyjne i sądowe nie będą czekały na jedno jeszcze nieszczęście, lecz zaraz teraz zabiorą się energicznie do tej sprawy, i winnych, kłopotliwych nimi był, nie szkodliwych na przyszłość uczynią.

W półtrzeciej godziny po tym wypadku, nie o-

— Mój kochany bracie — poczęła siadając ciocia — czyż ci to nigdy na myśl nie przyszło nawet, że rozrywka, przejażdżka, podróż, poznanie nowych ludzi, przetracenie się po świecie mogłoby nam Leokadyą wyleczyć, a przynajmniej rozłagnąć i ożywić.

Tyle lat nie byliśmy u mojej siostry Benisi... prawda, że to w to Sandomierskie drogi kawał — ale jakżeby ona była nam rada. A któż wie, Leokadya poznałaby może kogo, może by się jej kto podobał.

Prezes podumał.

— A bardzo dobra myśl! Niech ci Bóg płaci! doskonala — zawołał — zabierzmy się ile nas jest i ruszajmy, zgoda.

— Jakto? i ty byś pojechał? — spytała zmieszana Wychlińska — i ty?

— No! a czemuż nie ja? — przerwał prezes. — Mnie tu teraz samemu jak palec zostać strasznie byłoby nudno...

— Ale gdzie ci tam taką podróż odbywać jesienią!

— No — a asindzce!

— Al ja — to co innego. Tobie by się mogła pedogra odezwać?

— Myślisz? — zapytał prezes — a to prawda gość z pedogą nie bardzo by był Benisi pożądany. Kawał drogi... nie ma co mówić!... hm!... jest racya.

Tylko znowu jak w mi sie wyruszyć tam i za-

chłonnawszy jeszcze z bolesnego wrażenia, miasto nasze powtórnie zaalarmowanem zostało. — Dzwon na wieży maryackiej ogłosił pożar w śródmieściu. — Przez dziesięć minut może nie wiadomo było dokładnie gdzie się pali; w każdej innej chwili byłoby to niejako wskazówka, że niebezpieczeństwo nie jest groźne, tym razem niewiadomość powiększała niepokój. Gromady ludzi zatrzwożonych i niewiedzących co się dzieje, biegały niespokojne po rynku i przyległych ulicach. Okazało się na szczęście, że alarm był niepotrzebny i że początek pożaru na ulicy Różanej sami domownicy ugasił. Skończyło się, Bogu dzięki, na strachu.

Z innego względu dzień dzisiejszy dobrą kreskę sobie pozyskał w rocznikach naszego miasta. Okazało się, że mamy kredyt jak przystało na miasto nie mające żadnych długów i pobierające na swoje potrzeby tylko 2 procent dodatku do podatków. Upiąłw dzisiaj termin składania ofert na pożyczkę półtoramilionową i komisya wybrana wczoraj przystąpiła do ich otworzenia. Zgłosiło się oferentów czterech, z tych dwóch bank pociętny i p. Sothen z Wiednia ofiaruje się wypuścić pożyczkę a) pari, z dodaniem jeszcze innych korzyści stnych dla miasta propozycji, z dwóch pozostałych zaś jeden zadeklarował 97 $\frac{1}{4}$, drugi 95 za sto. Kurs giełdowy pożyczki jak już dziś ocenić można, będzie wyższym niż nominalny. Komisya pożyczkowa zdecydowała zapewne wkrótce, którą z propozycji za najkorzystniejszą uważa, emisja zaraz potem nastąpi i będziemy mieli pieniądze, jeśli jednak zechcemy budować co za nie, to się o innych budowniczych postarać musimy.

NIEMCY.

* Berlin, 3 października. Każdy niemal numer pisma berlińskiego przynosi nam już to reskrypt jaki w sprawie duchowieństwa, już to wspomina o projekcie do prawa, który przedłożony być ma sejmowi, już to własne czyni propozycje w celu wywarcia presji na rząd, który zdaniem prasy liberalnej nie dość jeszcze okazuje się energiczny przeciwko mniemanym uroszczeniom biskupów. Wspominaliśmy w jednym z ostatnich numerów pisma naszego, że u laski marszałkowskiej złoży niezawodnie minister wyznań prawo przeciwko nadużyciom katolickiego duchowieństwa, dzisiaj podnieść musimy, że wyraża się myśl w kołach liberalnej prasy pruskiej, ażeby wystosować wniosek, na mocy którego wyznaczona dla biskupów w etacie suma ma być całkiem skreślona. Dzienniki zapewniają, radosne przyjęcie wniosku tego przez opinię, dodają, że niepotrzebne to jest a nawet niebezpieczne, że rząd z krzywdą innych wyznań osobną kategorię księży tak bogato wyposaża. Rząd bowiem, wedle prasy liberalnej, innym stowarzyszeniom albo nie daje, albo bardzo mało, proteguje więc wyraźnie biskupów katolickich, jeżeli rok rocznie takie znaczne na ich utrzymanie wyznacza sumy. Jeżeli sejm w obradach nad etatem skreśli dotychczasowe biskupów, to samemu prawu usługi normalny stosunek, przeciw któremu nikt nie będzie miał prawa występować. Biskupi oświadczyli, że prawom państwowym będą posłuszni, a więc i przeciwko prawu zatwierdzającemu etat powstawać nie będą mogli. Nie wiele wprawdzie na tem ucierpią biskupi, tak dalej rozpływają się nieprzyjazne duchowieństwu dzienniki, bo znaczne mają dochody, ale zawsze będzie to jeden z środków, którymi przyczyni się rząd do osłabienia władzy chciwych władz biskupów. Na list biskupa warmińskiego z d. 20 września, o którym w swoim czasie zmiankowaliśmy, odpowiedział, jak donosi Provinzial Correspondenz, ks. Bismarck, że ponieważ zajęcie co do uroczystości malborskiej do historii już należy, z biskupem dalszych prowadzić nie będzie korespondencyi i że całą tę sprawę odesłał ministrowi wyznań do dalszego załatwienia.

Przebieg dotychczasowych rozpraw zgromadzeń ewangelickich w Halli i Osnabrück zadowalnia pod każdym względem prasę niemiecką, która podnosząc mianowicie mowy profesora Lipsiusa i Rübiger, widzi w obradach pojednawczy charakter, który nie omieszkawyrzecz jak najlepszego wpływu. Zgromadzenie protestantów, mówi National Zeitung, żąda dla kościoła ewangelickiego samodzielnego stanowiska obok ortodoksji, a przez to nie przeniewierza się idei reformacji dążąc do wolności sumienia, naukowego badania, i żądając czynnego dla gminy współudziału. Pojednawczy charakter zebrania w Halli zaznaczył się przedewszystkiem, zdaniem ponienionego pisma, w sprawie starokatolików, którym przez usta profesora Schlottmanna w Halli wypowiedział wdzięczność za ich usiłowania w zrzuconiu jarzma kurji rzymskiej, których wynikiem być musi naturalnym, że na groźbki religijne szesnastego stulecia inaczej zapatrywać się będziemy jak dawniej i dziękuję, że starokatolików staraniem udało się znieść zakon Jezuitów. — Stósunkom Alzacyi i Lotaryngii, w których, jakżeśmy to już wspominali dawniej, z d. 1 paźdz. zaszedł zwrot stanowczy, poświęcają pisma długie artykuły, w których doradzają rządowi, ażeby usiłował teraz moralnie zdobyć sobie te prowincye i tak na polu religijnem jak i w dziedzinie szkolnictwa żadnych nie szczędził starań, ażeby zjednać dla Niemiec umysły nowych poddanych.

Benisia zacznie zatrzymywać. Cóż ja tu poćnę? — Ja się na śmierć zanudzę!

— A czyż my cię tak bardzo bawimy? — uśmiechając się mówiła Wychlińska. Weźmiesz sobie księdzę Serafina do maryasza i gawędkę, a sąsiadów ci nie zabraknie.

— A no — a no — rzekł prezes — wezmę to ad deliberandum, asindzka wybadaj Leokadya.

— Ja bo ci się przyznam, że wprzód, niż ci to przyniosłam, już po trosze starała się wyrozumić — wcale nie jest od tego.

Stary odwrócił się z uradowaną twarzą.

— Pewna jesteś tego? — spytał.

— Najpewniejsza! Najpewniejsza — mówiła Wychlińska. Idzie tylko o to, ażeby ty zgodził się na to... Radaby zobaczyć Benisę, tyle lat jakżeśmy u niej nie były, a jak ona tu ostatnim razem przyjeżdżała, już będzie dwa przeszło. Przecież wiesz, że ona cały majątek dla Leokadyi przeznacza, że to jej jakby dziecko przysposobione. Kocha ona mnie, ale Benisę chyba lepiej nadmienię.

To jej sprawi radość serdeczną...

— Zmityż się... dość! — zawołał prezes wstawając z krzesła — czy to mnie tak bardzo trzeba konwinkować? czy jabym jednemu dziecku nieba nie rad przychylić! A no — jedźcie, jedźcie — pojechałbym i ja, ale coś w mnie nie chcecie!

Wychlińska się zmieszała.

— A czemużbyśmy nie miały chcieć — proszę cię

Minister finansów p. Camphausen zwołał w tych dniach z rozmaitych części kraju fachowych mężów w celu przedwstępnych obrad nad reformą podatkową.

ROSYA.

* Budżet rosyjskiego ministerstwa marynarki znacznie został podwyższony. Powodem do tego podwyższenia ma być konieczność rychłego wybudowania nowych okrętów na Bałtyku i nowych warsztatów okrętowych w portach Czarnego morza, jako też wykończenia budowli w Kronstadiu. Mimo więc zjawisk mających, jak zapewniają dzienniki, charakter pokojowy, zbrojenie się postępuje swoją drogą.

W Gołosie wyczytujemy wiadomość, że profesor moskiewskiego uniwersytetu i zarazem współdaktorowi Moskowskich Wiedomości, p. Leontiewowi skończyło się w m. zeszłym dwadzieścia lat służby profesorskiej. Wedle ustaw rosyjskich profesor w takim razie otrzymuje emeryturę a z nią wolnienie od dalszych obowiązków, chyba że go na uniwersyteka na dalsze lat pięć przez głosowanie zatrzyma. P. Leontiew wyraźnie oświadczył chęć pozostania nadal profesorem — tymczasem z 40 głosów otrzymał zaledwie 13 i wybalotowanym został. Przypomni sobie, jakie jeszcze przed paru laty był tegoż Katkow i Leontiew, ten zdziwi się porównaniem nad wielką zmianą opinii i straszną klęską Leontiewa.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Peszt, 2 października. Na dzisiejszym posiedzeniu wydziału delegacyi ukończono ostateczne prace nad budżetem wojskowym. — W całości skreślono 5,419,159 zł. r., zwłaszcza przy tytule I, pozycyi 1: Ministerstwo wojny 5,290 zł.; pozycyi 2: jenerał komendantury 17,768 zł.; pozycyi 4: wojskowa inwentura 35,147 zł.; pod 5: komendy forteczne 12,347 zł.; poz. 6: duchowieństwo wojskowe 37,449 zł.; pozycyi 10: archiwa wojenne 1000 zł. Przy tytule wyższe komendy 192,712 zł.; przy tyt. III: wojsk 847,773 zł. Przy tyt. IV: pociągi wojskowe 50,000 zł. Tyt. V: wojskowe zakłady wychowawcze 12,000 zł. Tyt. VII: magazyny wojskowe 25,667 zł. Tyt. IX: artylerya techniczna 71,800 zł. Tyt. XII: rekrea budownicza 396,651 zł. Tyt. XIII: instytut geograficzny 36,648 zł. Tyt. XIV: szpitale 191,000 zł. Tyt. XV: zaopatrzenie 123,942 zł. Tyt. XVI: zakłady karne 871 zł. Tyt. XVII: różne wydatki 69,900 zł. Tyt. XVII: naturalia 770,137 zł. Tyt. XIX: utrzymanie wojska 1,180,428 zł. Tyt. XX: umundurowanie i inne potrzeby wojska 1,169,337 zł. Tyt. XXI: remontowanie 143,000 zł.

Wydział delegacyi węgierskiej nie ukończył wydziału jeszcze swych prac nad całym budżetem wojskowym, zezwolił jednakże na najważniejszą pozycję, jest na kwotę, jaka jest potrzebna na dłuższe niż dotychczas latnie zatrzymanie żołnierza pod sztandarami, którą kwotę wykreślił całkowicie z budżetu wydział austriacki.

W parlamencie węgierskim na porządku dziennym obrady nad adresem. Dotąd zapisało się samych debatach jeneralnych do głosu 24 mówców, między którymi z samą lewicą 18. Cóż dopiero, gdy przyjdzie do rozpraw specjalnych.

FRANCYA.

* Paryż, 2 października. Niezadługo nastąpią we Francyi wybory na nieobadzone i opróżnione kręśla w Zgromadzeniu narodowym. Rząd nie zachęca do prawdomówności całkiem neutralnie przy tych wyborach, minister spraw wewnętrznych rozesał bowiem do prefektów departamentów, w których wybory nie sęć miały być, okólnik, w którym oświadcza, że nie pozostawia zupełną wolność co do stawiania kandydatów i nie przemawia ani za, ani przeciw tym lub innym kandydatom. Rząd p. Thiersa wzywa tylko do faktów, aby stali się o utrzymanie porządku i powściągnięciu wszelką wolność dyskusyi i organizacyi publicznych zgromadzeń w tym celu. Walka wyborcza ma być jak się zdaje, dość żywa. Kandydatów znaczna liczba, bo wszystkie stronnictwa mają swą Republikaniska lewica, stronnictwo składające się z tych republikanów, wyda manifest do swych wyborców i manifest ten rozrucił po departamentach, w których wybory odbywać się będą. Prawe centrum, lewica, naradzając się obecnie, jak najskuteczniej przeprowadzić swoich kandydatów i mają nawzięć do departamentu Calvados, Oise i Indre et Loire, a mianowicie znaczna liczba ich stronników. Również napartyści i legitymiści gotują się do wyborów, a w swszkie nadzieję przeprowadzenia tegoż samych kandydatów. Co się tyczy stanowiska lewego centrum, konserwatywnych republikanów, jakie zajmują wyborach, to zależeć to będzie prawdopodobnie od powołania p. Thiersa czy zerwie stanowczo z Gambettą, czego doradzają mu Kazim. Perier, minister wojny, sejm, jenerał, Jules Simon, Picard i inni. Nie da się nie do tego kroku nakłonić, jak tego życzą najbliżsi przyjaciele powiernicy. Zdaje się po depeszy, którą prezydent w ostatnich dniach o-

— Tak! tak! pedogra — rozśmiał się — a w cieżem stary nudziarz. Co prawda to prawda — gniewam się za nią...

Jedźcie same. Tylko wybór w drogę! ot to piero historia! — kareta poczworna ciężka, trzech koni szesć, a kara klacz okulała i cug nie wany, doprzedz nie ma co, bo tak rosyłch w staniu nie mam. Niebieska kareta do podróży nie wiać, czy nawet osnurowawszy resory, wytrzyma, bo się mie a łamie, i zaraz do niej pod służącą trzeba byki. ... Maciej z tym swoim kaszlem, Mikołaj głupi i kacz... kogo dać!

Chwyć się za głowę.

— Al! cóż bo znowu — przerwała Wychlińska — czyż w Murawcu nie ma czterech koni i powozu? Ale u ciebie każda rzecz trudna i każda powodem frasnku.

— Tak! asindzka by chciała — zawołał prezes — żebym fu! fu! bez namysłu! bez zastanowienia — marsz... zaimprovizował bzdurstwo i potem nawarzył. Podróż to podróż! trzeba przedwiedzieć, myśleć, zabezpieczyć. Ale z wami...

Wychlińska zatknawszy uszy uciekla.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mał, a w której Gambetta ostro występuje przeciw sfałszowaniu i podsuwaniu mu myśli, jakich nigdy nie wypowiedział, przez angielski Daily News, nie przyjdzie do ostatecznego zerwania z exdyktatorem, w każdym razie p. Thiers dobrze się jeszcze namyśli zanim zrobi postanowienie które bądź co bądź jest nader doniosłego znaczenia tak co do jego polityki, jak i przyszłości Francji. Trzeba pod tym względem odczekać, co nam da najbliższa przyszłość.

Rada jenerała departamentu Sekwany rozpoczęła już swe posiedzenia. Na przewodniczącego wybrano p. Vautrain 44 głosami, na wiceprezesa wybrano pp. Callon i Léveillé.

Szkola kawalerii w Saumur ma być znacznie powiększona. Liczba uczniów ma być podwojona, tak że zamiast co dotąd 600 tylko uczęszczało do niej uczniów, nadal 1200 ma być przyjmowanych, a liczba koni z 800 ma być zwiększoną na 1400. Pogłosce, jakoby Tuilleries na nowo miały być odbudowane, zaprzecza Bien Public.

Książka Mac-Mahon która miała wziąć udział, a raczej przewodniczyć pielgrzymce do Lourdes, ogłasza obecnie w dziennikach, że wcale nie weźmie w niej udziału i nie była nigdy członkiem komitetu urządzającego tę pielgrzymkę. Zdaje się, że zajęcia w Nantes skłoniły jenerała do porzucenia pierwotnego zamiaru.

TURCYA.

* **Carogród.** 28 września. Według nadeszłych tutaj telegramów z Belgradu, udał się ks. Milan wraz z całym dworem i rządem do Kragujevaca, celem otwarcia tegorocznej skupczyny, która zaledwie potrwa cztery tygodnie. — Zamierzony rozdział Bosnii i Hercegowiny już nie nastąpi. Donoszą przeciwie z wszelką pewnością, że system wilajatów wprowadzony przez przeszłego W. Wezyra, nie tylko nie zostanie zarzuconym, lecz rozszerzonym i należycie udoskonalonym. Większy tylko samorząd ma być udzielony prowincjom, niżli to dotąd było. W każdym wilajecie ma być zaprowadzonym wyższy sąd, a to celem zdecentralizowania sądownictwa. Powsechnie utrzymuje się pogłoska, że liczba oficyalnych agentów rosyjskich w Turcji znacznie zostanie powiększoną. Gdzie tylko będzie można, Rosya urządzi konsulatory i wicekonsulatory. Każdy, kto tylko wie nieco o zabiegach, jakie czyni gabinet petersburski i w krajach pod panowaniem sultana, domysli się celu i doniosłości zaprowadzenia podobnych agentur dyplomatycznych.

I w Turcji pomyślano już o oświacie ludowej. — Namiestnicy w pojedynczych prowincjach otrzymali polecenie, aby oświacie ludowej poświęcili całą swą uwagę. Każda wieś ma oddać posiadaczkę szkołę elementarną tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Rozporządzenie W. Wezyra wyraża się w tej mierze jasno i bez ogródki: władze miejscowe mają czuwać nad tem, aby dzieci we wieku obowiązującym uczęszczały regularnie do szkoły. Gminy obowiązane są od tej chwili składać na zaprowadzenie tych szkół i utrzymanie nauczycieli pewien podatek. Obowiązkowa nauka dawno już została zaprowadzoną w Turcji, dotąd atoli rozporządzenie odtąd pozostało tylko rozporządzeniem i nikomu ani na myśl nie przyszło troszczyć się o wprowadzenie w życie powyższej uchwały.

W obec jednakże znanej apatii i lenistwa urzędników tureckich, obawiać się należy, aby i tą razą godne pochwały usiłowania W. Wezyra, nie skończyły się na niczym. Że rozporządzenie to spotka się z trudnościami, o jakich nikt w Europie nie ma wyobrażenia, o tem nikt nie wątpi.

W sprawie nominacji Khalila Paszy, ministrem spraw zagranicznych, piszą z Carogrodu do N. Freie Presse: „Wiadomości o powołaniu Khalila Paszy na ważną posadę ministra spraw zagranicznych, zrobiła w tutejszych kołach dyplomatycznych i tak mocno zalterowanych niespodzianką śmiercią Midhata Paszy silne wrażenie. Nie masz bowiem ani jednego członka w europejskiej dyplomacji, któryby zapomniał o powołaniu, jakim zniewołany został Khalil Pasza usunąć się przed dwoma laty z Carogrodu i udać się do Wiednia. Tak jako mustesar t. j. podsekretarz stanu spraw zagranicznych, jak również tymczasowy minister spraw zagranicznych, dyplomata ten umiał zdobyć sobie pewien rozgłos. Wicekrólowi egipskiemu jednakże był on solą w oku i tenże nie szczędził żadnych ofiar, aby oddalić od dworu tego, o którym wiedział, że jest także najgorzalszym jego przeciwnikiem. Czy wicekról słusznie żywił obawy? Tak jest, Khalil bowiem, a wiem to z wszelką pewnością — był tym, co zdenucyował wicekróla u sultana, a zwłaszcza zdenucyował on go jako zdradę, który ze zachodniami państwami knuje plany, grożące całoci mahometańskiego państwa.“

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Strassburg, 3 października Strassburger Ztg. donosi, że 1 października wstąpiło 400—500 Alzacyków do Strassburgskich pułków celem odbycia służby wojskowej; ¼ z nich jest mających uprawnienie do jednorocznej służby.

Carogród, 2 października. Sultán przyjmował dzisiaj francuskiego posła Vogne i zawiesił mu własnoręcznie wielką wstęgę orderu Osmana.

Królewice, 3 października. Wedle wiarygodnych wiadomości odrzucił minister oświecenia wniosek księdza Grunerta żądający ustąpienia mu gimnazjalnego kościoła do odbywania w nim ślubów i w ogóle pozwolenia mu zawierania ślubów pomiędzy starokatolikami w prowincji Prusach. Minister dał mu tylko pozwolenie na śluby w Brunsburgu.

Paryż, 3 października. Journal officiel ogłasza rozporządzenie nakazujące przeniesienie byłego strassburskiego medycznego wydziału do szkoły farmaceutów w Nancy. — Jak się Agence Havas dostrzegło, miał się p. Thiers wyrazić, że dyplomatyczne stosunki Francji ze wszystkimi państwami są jak najlepsze, a mianowicie z Włochami i Niemcami.

Bukareszt, 3 października. Książę Karól przybył tu wczoraj z Sinai, aby objąć naczelne dowództwo w rozpoczynających się dzisiaj manewrach.

Carogród, 4 października. Wiadomości nadeszłe do kilku poselstw potwierdzają starcie się Czarnogórców z Turkami. Porta wystosowała energiczne zażądania.

lenie do księcia Czarnogóry, w którym czyni go odpowiedzialnym w razie ponowienia napadów. Do rosyjskiego poselstwa nadeszła depesza oświadcza, że Turcy zaczęli Czarnogórców. Propozycja rosyjskiej ambasady, aby mocarstwa wysłały zbiorową notę do Porty, odrzucono.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań.** 4 października. Przypominamy, że jutro, w sobotę, przedstawia artyści nasi Fiammingi komedya w 4 aktach przez Mario Ucharda.

* **Walne zebranie Związku Spółek Zarobkowych** odbędzie się w niedzielę 6 października o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa Przemysłowego.

* **Stowarzyszenie Drukarzy Polskich** odbędzie w sobotę dnia 5 października o godzinie 8 wieczorem roczne Walne Zebranie. Na porządku dziennym postawiono: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokołu; 2) sprawozdanie podskarbnego; 3) sprawozdanie biblioteczka; 4) wybór komisji do sprawdzenia stanu kasy i biblioteki; 5) wybór komisji do wygotowania projektu pomocniczej kasy chorych; 6) wybór zarządu i ich zastępców; 7) wnioski członków.

* **Zakład kapielowy p. Kłopscha** za bramą ku Debinie wraz z wielkim placem na skład drzewa, przeszedł za cenę 14,500 tal. na własność handlarza drzewa p. Rosenberga.

* **Cena piwki** ustanowiona została na czas od 1 października r. b. do końca marca 1873 r. na jeden srebrny grosz sześć fenigów.

* **W Międzyrzeczu** sądzono w tych dniach na rokach przysięgłych 21 letniego Ambrozjusza Pochanke z Przemienia, który starą swą matkę tak spowiewał, że w kilka godzin umarła. Sąd przysięgłych skazał wyrocznego tego syna na 1 lat eulchhausu.

* **Ameryka** zaopatrzyla w tym roku Niemcy, a w szczególności i nasze Księstwo w znaczną ilość stoniny i smalen. Obecnie dowiadujemy się, że do Królewca przywieziono w tych dniach wielki zapas solonego mięsa wołowego z Ameryki i peklowina ta rozejdzie się prawdopodobnie niezadługo po kraju.

* **Gazeta Toruńska** odebrała od p. Kwitnowskiego trudniącego się kolporterstwem książkę, sprawozdanie, w którym między innymi czytamy, że najlepszego pokupu na książki czynił w ziemi chełmińskiej, gdzie w przeciągu 4 tygodni 150 tal. utargował. W ogóle sprzedaż p. Kwitnowski od Trzech Króli r. b. książek za 842 tal. 5 gr. 6 fen.

* **Pomiedzy owcami** dominieli w Chełmie powiatu Szamotulskiego wybuchła śpiśka, dla tego zamknięto miejsce to co do obrotów handlowych owcami, mięsem skopowem, świeżemi skórami owczymi, wełną, paszą ostrą i mierzwą.

* **Towarzystwo wzajemnej pomocy literatów** w Warszawie niedługo, być może, przyjdzie do skutku. Projekt ustawy w tym względzie ułożony i przesłany do zatwierdzenia do Petersburga.

* **Leżnica** dla przychodzących chorych pod dyrekcją dr. Kosnowskiego wkrótce założoną zostanie w Warszawie.

* **Nowonabywa Ojowa** wycina lasy okalające tę piękną okolicę. Niedługo i śladu nie zostanie piękności tej nadsz Szwajcaryi.

* **Na licytacji** odbył w d. 21 lipca w ministerstwie skarbu we Wiedniu na sprzedaż soli wyeksploatowanej we Wielecie i Bochni utrzymują się konsorcjum wiedeńskie, do którego należy i jeden z warszawskich przedsiębiorców p. Kleinman. Konsorcjum to otrzymało wyłączność na Rosyę, Polskę i Prusy. Kontrakt obowiązuje na lat sześć.

* **Stanisław Lipczyński** rodak nasz kształcił się w malarstwie w Dreźnie, wypracował tam dużych rozmiarów karton „Zmartwychwstanie“. Zauważył oryginalność kompozycji i smiałość rysunku.

* **Towarzystwo angielskich kapitalistów** z inicjatywy rodaka naszego, znanego zaszczytnie w sferach finansowych i ekonomicznych Piotra Falkenhagen Zaleskiego, zamierzają w Dreźnie założyć, na wzór w Warszawie istniejącego, towarzystwo kredytowe miejskie.

* **Władysław Pagowski** emigrant z 1848, rodem z województwa sandomierskiego, jako uczeń Marymontu, skazany w solaty za spiski polityczne, uciekł z etapu uprawdając ze sobą swych towarzyszy — umarł w tych dniach na kolonii polskiej na Wschodzie.

* **W banku królewskim w Szczecinie** przytrzymał na fałszywa 5 talarów papierowa. Bilet ten tak był dobrze naśladowany, iż do razu trudno było rozpoznać fałszerstwo, po bieżem dopiero przypatrzeniu się pokazało się, że słowo „ausgefertigt“ całkiem inaczej odciśnięte, aniżeli na prawdziwych biletach.

* **Pamiętnik teatralny** przedstawiający działalność sceny warszawskiej, ułożony przez p. St. Gołbickiego w tych dniach ukazał się na widok publiczny.

* **Co do smutnego wypadku**, o jakim donosiłismy, a jaki zaszedł w domu p. Gustawa Zielińskiego, dzielnika dóbr Skempe w Królestwie Polskiem, dodajemy dziś, że bona była nie p. Narzyska, lecz Niemka i ona to uzbierane grzyby sporządziła kazał i dzieci p. Zielińskiego niemi nakarmiła i sama je jadła. Pozostaje ona w niebezpieczeństwie życia, a starszy syn pana Z. Stanisław, umarł.

* **Towarzystwo dramatyczne** pod dyrekcją Grafińskiego, daje obecnie przedstawienia w Przemysku.

* **W Chersonie** jak podają Odeskie Wiadomości spaliło się gubernialne kazaństwo (kasa), a z niem i całe archiwum, zawierające do 30 tysięcy akt. Pożar ten, zwiastuje archiwum, zdaje się nam bardzo podejrzane.

* **W Druskiénikach** guberni Grodzieńskiej, było tego lata w kapieliach około tysiąc osób.

* **Na konkurs** na najlepsze sztuki dramatyczne nadsyłają już pisarze swe utwory do Krakowa.

* **Nikodem Biernacki** rodak nasz, utalentowany skrzypek, mianowany został pierwszym skrzypkiem orkiestry król. teatru w Sztokholmie. P. Biernacki należy do orkiestry tej od r. 1864, dzięki sympatii zmarłego króla dla naszych rodaków.

* **Gazeta Sądowa Warszawska** ma być wydawana w Warszawie. Do czasu wprowadzenia reformy sądowej, gazeta ta ma być wydawana w języku polskim, po wprowadzeniu zaś reformy, jeżeli język rosyjski będzie uznany za obowiązujący przy czynnościach sądowych w Królestwie Polskiem, gazeta będzie wydawana w dwóch językach rosyjskim i polskim.

* **Redakcja Biblioteki** umiejętności prawnych wychodzi mającej w Warszawie, obejmując Meisław Godlewski.

* **Municipium w Rzymie** zamierza wnieść pomnik dla Galileusza astronoma i Adriego poety. Na pierwszy pomnik ma być wyrzuty napis następujący: Miejsce to było wzniesieniem Galileusza, Galilei, za to, że widział ziemię obracającą się około słońca. Kamień ten pamiątkowy ma stanąć w gmachu akademii francuskiej istniejącej w nowej stolicy Italii zjednoczonej.

* **W Anglii, Szkocji i Irlandii** znajduje się 12,000 pociągów i 8,000 skrzynek pocztowych. W roku 1871 przypadało w przecięciu na każdego mieszkańca Anglii 93 listów, Szkocji 25, Irlandii 13. Tutaj nie wliczamy przesyłek zawierających wzory i próbki. W tym roku wysłano ogółem 917,000,000 listów, 75,000,000 kart pocztowych, 99,000,000 dzienników i 103,000,000 paczek z książkami. W zjednoczonych królestwach jest 4,300 zakładów pocztowych przyjmujących i wydających przesyłki pieniężne. W r. 1871 wydały one ogółem 12,000,000 przekazów pocztowych. Z tego wypadła jeden przekaz na dwóch Anglików, jeden na czterech Szkotów i jeden na sześciu Irlandczyków.

W tym roku utworzono 1300 nowych stacji telegraficznych. Druty telegraficzne zresztą przetrzynają w najrozmaitszych kierunkach i promieniach ponowne kłóśta.

* **Czwarta część powierzchni Niemiec** (wraz z Alzacyą i Lotarynią) pokrywa lasy. — Na 54,102,769 hektarów ziemi przypada 13,910,541 hektarów czyli 25, pr. na lasy tak, że w przecięciu na każdego mieszkańca Niemiec przypada 0,31 pr. hektara. Powierzchnia lasów w pojedynczych krajach niemieckich przedstawia się w sposób następujący: Prusy posiadają 8,137,353 hektarów lasu (23, pr.), Bawaria 2,596,831 (34, pr.), Saksonia 472,419 (31, pr.), Württemberg 595,102 (30, pr.), Badenia 510,924 (33, pr.), Hesya 240,083 (31, pr.), Meklenburg-Szweryn 163,567 (12, pr.), Sachsen-Weimar 90,937 (25, pr.), Meklenburg-Strelitz 57,949 (21, pr.), Oldenburg 44,793 (7, pr.),

Braunszwieg 14,520 (31, pr.), Sachsen-Meiningen 93,496 (37, pr.), Sachsen-Altenburg 39,815 (30, pr.), Sachsen-Coburg-Gotha 59,330 (30, pr.), Anhalt 55,851 (21, pr.), Schwarzburg-Rudolstadt 38,597 (39, pr.), Schwarzburg-Sonderhausen 25,233 (29, pr.), Waldek 44,407 (39, pr.), Reuss st. linia 11,462 (41, pr.), Reuss nt. linia 34,117 (41, pr.), Schaumburg-Lippe 6652 (19, pr.), Lippe 33,936 (19, pr.), Lübeck 3028 (10, pr.), Bremia 167 (9, pr.), Hamburg 697 (1, pr.), Alzacya i Lotarynia 451,313 hektarów (31, pr.).

Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 5 października Placyda meczennika, w kalendarzu słowiańskim Zasiawa.

Wschód słońca o 6 godzinie 8 minut, zachód o 5 godzinie 28 minut. — Długość dnia 11 godzin 37 minut.

Dnia 5 października 1356 prawo niemieckie wprowadzone do Krakowa. — 1461 urodzenie Aleksandra. — 1763 śmierć Augusta III. — 1767 sejm konfederacji dysydenckiej.

Ostrów. 1 października. (Gimnazjum tutejsze i dyrektor Tschackert). W dniu wczorajszym zakończył się w gimnazjum tutejszym rok szkolny. Przed południem odbywał się popis we wszystkich przedmiotach z wyjątkiem polskiego; po południu zaś w obec licznie zebranych publiczności zamknięto uroczystości śpiewem, mową polską oraz przemówieniem dyrektora zakładu. Mowy lańciszy braki z powodu choroby jednego z abiturientów — polską miał Cypryan Pomorski na temat: „Nauka matką jest wszelkiej pociechy, ale plodem cierpliwości i pracy.“

Promocye wypadły nader niekorzystnie w całym gimnazjum. Z pomiędzy pięciuśmiu blisko uczniów zaledwie około stu siedmiuście (170) przeszło do wyższych klas i to jeszcze część pewna warunkowo — do prymy wyższej zaś tylko dwóch. Jeśli się nie myli, pierwszy to w Księstwie przykład tak małych rezultatów całorocznej pracy. W czem tedy szukać przyczyn tak bezprzykładnego niepowodzenia? Zapyta czytelnik. Zapewne, że w znacznej części zawinił uczniowie — ale nikt bezstronny na nich samych winy składać nie może. I tak wiadomo nam, że wielkiej liczbie uczniów wstrzymał promocyę sam tylko dyrektor, który z podtykowanego w ciągu godziny ćwiczenia chciał kompetentniejszy o nich sąd wydać, aniżeli profesor, który ich uczył przez rok cały. Jeżeli pan dyrektor tak troskliwy o dobro zakładu, to należało mu więcej dbać o młodzież podczas całego roku szkolnego i częściej przekonywać się o pilności uczniów wcale zresztą nie ustępujących towarzyszących uczęszczającym do innych zakładów — a z pewnością przy dobrych chęciach, mając dzień lekcji tygodniowo, znalazłby był czas na to. Jedynie w takim razie można tak bezwzględnie surowo uważać za usprawiedliwioną — podobne zaś jednorazowe egzamina piśmienne, spośród których marsowa mina dyrektora strachu uczniom napędza, nigdy nie mogą dać prawdziwego wyobrażenia o wiadomościach i uzdolnieniu egzaminowanych uczniów.

Grono nauczycielskie nie pochwała bynajmniej samowolnego postępowania nauczelnika zakładu — smutno przecież, że panom tym z małym wyjątkiem brak cywilnej odwagi wypowiedzenia własnego zdania w obec nieprzekonywanego samowoli jednej osobistości.

Pan Tschackert nie lubi polskiego języka i nauczycielom wykładającym przedmiot jaki w języku niemieckim a objaśnianym tylko niezrozumiane wyrażenia, czynić tego zabrania — sam słowem po polsku się nie odzywa — a pamiętamy przecież, iż obejmując urząd dyrektora, przemówił po polsku do „kochanej młodzieży.“

Widoczne laury Metzu i Sedanu wpłynęły na tę przemianę. I nie dziw, bo też same laury sprawiły, że pewna poważna w hierarchii kościoła stanowisko zajmująca osoba, pragnąca uchodzić za Polaka i mająca nazwisko z polskiem zakonem, wniosła nie dawno zdrowie ministra Fajka — właśnie bezpośrednio po wydanych przezeń w sprawie szkolnej rozporządzeniach.

Rozżaleni rodzice działwy gimnazjalnej i cała publiczność tutejsza różnie sobie pობudki dyrektorskiego postępowania tłumaczy. Co do nas, nie chcąc odgrywać roli wieszczów, ogłaszając profanum delictum wyrok, powstrzymujemy się od uchyłania zasłony.

Program tegoroczny zawiera prócz wiadomości szkolnych filozoficzno-krytyczną rozprawę nauczyciela wyższego p. Fortunata Jagielskiego p. n. Wie hat Kant den Begriff der Materie aufgefasst, und wie ist diese Auffassung zu beurtheilen.

Od kilku już lat widujemy w programie gimnazjum tutejszego same niemieckie lub lańciskie traktaty po części pióra Polaków — lubo nie dawno jeszcze mieściły się w nim rzeczy polskie, jak przekłady prof. Broniewskiego.

Jak się dowiadujemy z programu, z 450 uczniów roku przeszłego pozostało na nowy rok szkolny 403, w ciągu roku bieżącego przyjęto nowych uczniów razem 98, tak iż ogólna liczba wynosi obecnie 501; szkoła przygotowawcza, pozostająca pod dozorem p. Blumela, który w r. 1848 pozabawiony został posady nauczyciela elementarnego w Ostrowie z powodu niezajomości języka polskiego, ma uczniów 36. Zakład liczył przeto w ogóle 537 uczniów; pomiędzy tymi byli 308 Polaków, 229 Niemców i żydów. Polacy więc stanowili i stanowią przeważną większość. — W ciągu roku szkolnego opuścił zakład lub wydalono 48 uczniów.

Na dniu 12 września zdało sześciu uczniów popis dojrzałości, a mianowicie: H. Grapow, H. Józefowicz, H. Lewkowitsch, T. Volbeding z Ostrowa; J. Auerbach i C. Pomorski z Pleszewa. Ostatni — Polak, zamierza słuchać medycyny we Wrocławiu.

Z dwóch uczniów przesadzonych do wyższej prymy, jeden ma zdać egzamin na Wielkanoc, drugi na św. Michał. Pozostałym z góry zapowiedział dyrektor, że nawet na Wielkanoc, jak się dotąd praktykowało, nie dostaną promocyi.

Wielka liczba uczniów, jak słyszemy, przenosi się do innego zakładu lub zupełnie opuszcza gimnazjum.

Września, 3 października. (Kolej Oleśnicko-Gnieźnieńska. — Wychodźtwa do Ameryki. — Nowy tłumacz powiatowy). Po długim oczekiwaniu w pośród tylu innych kolei miało nasze przetrzymać mających, przyszła nareszeć budowa kolei Oleśnicko-Gnieźnieńskiej do skutku. Koncesyja na takąową ministerstwo pod dniem 31 maja r. b. udzieliło, a komitet założycieli mające na czele hr. Maltzana, zwołał do Wrocławia na salę hotelu de Silesie na dzień 2 września r. b. jeneralne zebranie, na którym statuta towarzystwa potwierdzono i przyjęto. Ministerstwo koncesyja tylko pod tym warunkiem udzieliło, że towarzystwo od dnia 31 maja r. b. za dwa i pół roku koleją wykonać i publiczności do użytku odda. Dworec kolei będzie stany tuż za miastem naszym w bok szosy poznańskiej po prawej stronie niedaleko kościoła św. Krzyża. Most przez Wartę budowany będzie pod wsią Orzechowem powyżej Nowego miasta, a celem dostarczania doń potrzebnego materiału budowlowego wyznaczono termin na dzień 10 października r. b. we Wrześni. Pożądaliśmy była tak dla miasta jako i powiatu kolej Poznańsko-Słupecka, lecz zapewne długo jeszcze potrwa, nim kolej rzeczona przyjdzie do skutku, chociaż już o koncesyja na takąową po kilka razy w radzie się starano.

Choroba wychodźtwa do Ameryki rozgościła się zwłaszcza w warstwach niższych i w naszym powiecie. Agenci (zwycię synowie Izraela) z każdym dniem się pomnażają i prosty nasz lud przy kiliszku w karczmie obiecując mu złote góry za Oceanem na wędkę łowia. Widziałem nawet w karczmie w Skotnikach pod Miłosławiem wywieszoną na ścianie zaproszenie towarzystwa akcyjnego szczebińsko-amerykańskiej jazdy parostatkami pocztowymi, przyrzekając co tydzień we czwartek wychodźców niemieckimi okrętami pocztowymi ze Szczecina do Ameryki przewozić. Podobne zaproszenia i plakaty powywieszano, jak słyszałem, i w wielu innych karczmach. Wychodźtwa to grozi nam w przyszłości wielkiem nieszczęściem; starając się przeto powinniśmy ustnie zawczasu złemu zapobiedz.

Miejsce tłumacza powiatowego obsadzone od d. 1 lipca r. b. przez Niemca i o d. 1 września r. b. wakuje poryczyła król. rencyja od 1 października r. b. nareszeć Polakowi, tłumaczowi przy tutejszym sądzie powiatowym p. B. Przynajmniej będziemy teraz w naszym tygodniku powiatowym poprawne tłumaczenie czytali i z pewnością błędów tak grubych jak „Amtsblat“ już nie spostrzeżemy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Tygodnika Wielkopolskiego wyszedł Nr. 40 i zawiera: Szkoły i wychowanie w Polsce. Przegląd historyczny od najdawniejszych do najnowszych czasów napisal Alfred Szczepański. [Ciąg dalszy]. — Siostrenica ks. proboszcza. Powieść ze świeżych zdarzeń napisana przez Michała Bałuckiego. [Ciąg dalszy]. — Karol Fryderyk Schinkel i architektura tegoroczna. Przyczynek do historyi sztuki napisal W. I. Wdowiszewski. [Ciąg dalszy]. — Włochy w r. 1871 pod względem literackim, naukowym, dramatycznym i artystycznym. — Przegląd literacki.

BERLIN, 4 października 1872.

Stan powietrza: pochmurne

Pazienica: spok. na październ. 83⁷/₈, na październ.-list. 83⁷/₈, na kwiecie-maj —

Zyto: słabo w miejscu 52¹/₂, na październ.-list. 52³/₈, na listop.-grud. 53³/₈, na kwiecie-maj 54³/₈

Olej rzepowy 47¹/₂, na październ.-list. 23¹/₂, na wrześ.-paźd. 24³/₈, na kwiecie-maj —

Okowita: spok. na październ. 20 5, na październ.-list. 19 3, na kwiecie-maj 19 4

Owies: spok. 47¹/₂

Olej skalny: w miejscu 14¹/₂

March. pozn. E.B. 59

Pruskie oblig. p. 96³/₈

Nowe pozn. list. z. 196³/₈

Kolej żel. państw. 126³/₈

Lombardy 126³/₈

Aust. losy z 1860 65¹/₂

Włoska renta. 96³/₈

Amerykany 201³/₈

Austr. ako. kred. 50¹/₂

Pożyczka turecka 7¹/₂

Pol. listy likwid. —

Rosyjsk. banknoty —

Austr. renta srebr. —

Usp.: słabe.

Pamiętniki Natalisa Sulzerskiego, b. posła ziemi pruskiej na sejm berliński. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Pokłosie. — Ogłoszenia.

Ziemiańska wyszedł Nr. 38 i zawiera: Powstanie ziemi pól naszych. Dr. Wacław Zaremba. — Tworzenie się tutejszego w ciele zwierzęcym. — Ugorowanie lekkich gruntów. — Piaszek jako dodatek do podłoża. — Seradella. — Wiadomości handlowe. — Korespondencya Redakcyi. — Jarmarki. — W odcinku: Znakomite rezultaty hodowli. (Dokończenie). — Ogłoszenia.

Biblioteki najciekawszych powieści i romansów wyszedł zeszyt XXXVI i zawiera dalszy ciąg powieści: Kto chce kochać, cierpieć musi.

* **Pochodni**, dziennika wychodzącego w Krakowie od 1 października h. r. co i 15 każdego miesiąca, wyszedł Nr. 1 i zawiera: Czego chemy? — Zależnym! [wiersz]. — O potrzebie oświaty ludowej przez T. T. Jeża. — Sejm tegoroczny. — Przegląd literacki. — Kronika. — Rozmaitości.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 4 października.

HOTEL FRANCUSKI. Chrzyszczewski z Królestwa Polskiego. Wichliński z Uui. Chrzyszczewski z Czeszowa. Podjaski z Oporzyna. Laszczewski z Grabowa. Ponikierski z Berlina. Prądzynski z bratem ze Smogorzowa. Taszarski z Wągrowa. Trampezniski z Kwileza. Dr. Libelt z Czeszowa. Hr. Mycielski z rodzina ze Smogorzowa. Hr. Mycielski z Chociszewa. Dr. Marski lekarz z Gniezna. Ks. Kruska proboszcz z Wielunia.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Mycielski ze Smogorzowa. Koczowski z Litwy. Zawadzki z Królewca. Szatkowska z Warszawy.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, dnia 4 października. Na tutejszej giełdzie nie zawierano dzisiaj żadnych interesów.

* **Młaka.** Berlin. 3 paźdz. Pszenka No. 0 12¹/₂-12 No. 0: 11¹/₂-11¹/₂, żanna No. 0 8¹/₂-8¹/₂, No. 0 0 1: 8¹/₂-8 paździenik 8 tal. 6¹/₂ sbr. paździenik-listopad 8 tal. listopad-grudzień 7 tal. 29¹/₂ sbr. 8 tal. pl. kwiecień-maj 7 tal. 28 sbr. plac.

Giełda berlińska,

Tilsnera zawsze mieć będę w zapasie kwiaty w doniczkach jako też składając elegancie bukiety po najtańszych, jak wiadomo, cenach.

ANTONI KRUG.
(4413)

W Księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

**Polski
Kalendarz katolicki**

dla kochanych wiarusów

na rok (4332)

1873.
Majstra od Przyjaciela Ludu.

Cena 5 sgr.

Rozpocynam **kurs tańca**

dnia 7go. b. m. pierwsza lekcja. Mieszkaniec róg Starego rynku i Wodnej ulicy N. 52. I p.

Kornel Szczepański.
Baletnik. (4492)

J. Lissnera.
Plac Wilhelmowski 5.

Od 1go października mieszkaniec przy ulicy Stego Marcina No 62 na pierwszym piętrze

Dr. Osowski.
(4432)

Biuro moje znajduje się obecnie przy

Młyńskiej ul. 3a.

Janecki

Radca sprawiedliwości

Pan Franciszek Degurski raczy miejsce pobytu swego na jak najprędzej drodze przesłać familii. (4487)

Szanownej publiczności donoszę uprzejmie, że w miejsce pana **Rychlewskiego** mianowany zostałem komisarzem aukcyjnym i zawiadowcą gruntów. Obydwa te urzędy już przejąłem. Wszystkie zlecenia szanownej publiczności wypełniać będę jak najsumiennie i najstawniej. (4494)

Biuro moje i lokal aukcyjny znajduje się przy **Placu Sapieżyńskim** pod Nr. 6 (biały orzeł) na parterze.

Karól Albert Grosse.

Mieszkam obecnie przy

ulicy Strzeleckiej N. 25.

Adolf Gedalje.

(4472)

Wyczuwszy się dokładnie krawiecczyni, wykonuję od 15 października r. b. wszelką damską robotę, wedle najpiękniejszych żądań. (4485)

Inowrocław. Ul. Św. Ducha.

Br. Sypniewska.

Pruska loterya państw.
Główne ciągnięcie od 19 października do 4 listopada. W tym celu rozsyła losy oryginalne 1/1, 35 tal., 1/2, 40 tal., 1/3, 20 tal.; losy udziałowe 1/1, 18 tal., 1/2, 9 tal., 1/3, 4 1/2 tal., 1/3, 2 1/2 tal. (4336)

G. ZIESANG w Berlinie,
Prinzenstr. 84.

146sta Pruska loterya
Ciągnięcie IV. kl. od 19 paź. do 5 list. 1/1, 1/2, 1/3, losy oryginalne tal. 70, 33, 16 tal. (4467)

dalej losy udziałowe 1/1, 1/2, 1/3, 1/4, 1/5, 1/6, 1/7, 1/8, 1/9, 1/10, 1/11, 1/12, 1/13, 1/14, 1/15, 1/16, 1/17, 1/18, 1/19, 1/20, 1/21, 1/22, 1/23, 1/24, 1/25, 1/26, 1/27, 1/28, 1/29, 1/30, 1/31, 1/32, 1/33, 1/34, 1/35, 1/36, 1/37, 1/38, 1/39, 1/40, 1/41, 1/42, 1/43, 1/44, 1/45, 1/46, 1/47, 1/48, 1/49, 1/50, 1/51, 1/52, 1/53, 1/54, 1/55, 1/56, 1/57, 1/58, 1/59, 1/60, 1/61, 1/62, 1/63, 1/64, 1/65, 1/66, 1/67, 1/68, 1/69, 1/70, 1/71, 1/72, 1/73, 1/74, 1/75, 1/76, 1/77, 1/78, 1/79, 1/80, 1/81, 1/82, 1/83, 1/84, 1/85, 1/86, 1/87, 1/88, 1/89, 1/90, 1/91, 1/92, 1/93, 1/94, 1/95, 1/96, 1/97, 1/98, 1/99, 1/100, 1/101, 1/102, 1/103, 1/104, 1/105, 1/106, 1/107, 1/108, 1/109, 1/110, 1/111, 1/112, 1/113, 1/114, 1/115, 1/116, 1/117, 1/118, 1/119, 1/120, 1/121, 1/122, 1/123, 1/124, 1/125, 1/126, 1/127, 1/128, 1/129, 1/130, 1/131, 1/132, 1/133, 1/134, 1/135, 1/136, 1/137, 1/138, 1/139, 1/140, 1/141, 1/142, 1/143, 1/144, 1/145, 1/146, 1/147, 1/148, 1/149, 1/150, 1/151, 1/152, 1/153, 1/154, 1/155, 1/156, 1/157, 1/158, 1/159, 1/160, 1/161, 1/162, 1/163, 1/164, 1/165, 1/166, 1/167, 1/168, 1/169, 1/170, 1/171, 1/172, 1/173, 1/174, 1/175, 1/176, 1/177, 1/178, 1/179, 1/180, 1/181, 1/182, 1/183, 1/184, 1/185, 1/186, 1/187, 1/188, 1/189, 1/190, 1/191, 1/192, 1/193, 1/194, 1/195, 1/196, 1/197, 1/198, 1/199, 1/200, 1/201, 1/202, 1/203, 1/204, 1/205, 1/206, 1/207, 1/208, 1/209, 1/210, 1/211, 1/212, 1/213, 1/214, 1/215, 1/216, 1/217, 1/218, 1/219, 1/220, 1/221, 1/222, 1/223, 1/224, 1/225, 1/226, 1/227, 1/228, 1/229, 1/230, 1/231, 1/232, 1/233, 1/234, 1/235, 1/236, 1/237, 1/238, 1/239, 1/240, 1/241, 1/242, 1/243, 1/244, 1/245, 1/246, 1/247, 1/248, 1/249, 1/250, 1/251, 1/252, 1/253, 1/254, 1/255, 1/256, 1/257, 1/258, 1/259, 1/260, 1/261, 1/262, 1/263, 1/264, 1/265, 1/266, 1/267, 1/268, 1/269, 1/270, 1/271, 1/272, 1/273, 1/274, 1/275, 1/276, 1/277, 1/278, 1/279, 1/280, 1/281, 1/282, 1/283, 1/284, 1/285, 1/286, 1/287, 1/288, 1/289, 1/290, 1/291, 1/292, 1/293, 1/294, 1/295, 1/296, 1/297, 1/298, 1/299, 1/300, 1/301, 1/302, 1/303, 1/304, 1/305, 1/306, 1/307, 1/308, 1/309, 1/310, 1/311, 1/312, 1/313, 1/314, 1/315, 1/316, 1/317, 1/318, 1/319, 1/320, 1/321, 1/322, 1/323, 1/324, 1/325, 1/326, 1/327, 1/328, 1/329, 1/330, 1/331, 1/332, 1/333, 1/334, 1/335, 1/336, 1/337, 1/338, 1/339, 1/340, 1/341, 1/342, 1/343, 1/344, 1/345, 1/346, 1/347, 1/348, 1/349, 1/350, 1/351, 1/352, 1/353, 1/354, 1/355, 1/356, 1/357, 1/358, 1/359, 1/360, 1/361, 1/362, 1/363, 1/364, 1/365, 1/366, 1/367, 1/368, 1/369, 1/370, 1/371, 1/372, 1/373, 1/374, 1/375, 1/376, 1/377, 1/378, 1/379, 1/380, 1/381, 1/382, 1/383, 1/384, 1/385, 1/386, 1/387, 1/388, 1/389, 1/390, 1/391, 1/392, 1/393, 1/394, 1/395, 1/396, 1/397, 1/398, 1/399, 1/400, 1/401, 1/402, 1/403, 1/404, 1/405, 1/406, 1/407, 1/408, 1/409, 1/410, 1/411, 1/412, 1/413, 1/414, 1/415, 1/416, 1/417, 1/418, 1/419, 1/420, 1/421, 1/422, 1/423, 1/424, 1/425, 1/426, 1/427, 1/428, 1/429, 1/430, 1/431, 1/432, 1/433, 1/434, 1/435, 1/436, 1/437, 1/438, 1/439, 1/440, 1/441, 1/442, 1/443, 1/444, 1/445, 1/446, 1/447, 1/448, 1/449, 1/450, 1/451, 1/452, 1/453, 1/454, 1/455, 1/456, 1/457, 1/458, 1/459, 1/460, 1/461, 1/462, 1/463, 1/464, 1/465, 1/466, 1/467, 1/468, 1/469, 1/470, 1/471, 1/472, 1/473, 1/474, 1/475, 1/476, 1/477, 1/478, 1/479, 1/480, 1/481, 1/482, 1/483, 1/484, 1/485, 1/486, 1/487, 1/488, 1/489, 1/490, 1/491, 1/492, 1/493, 1/494, 1/495, 1/496, 1/497, 1/498, 1/499, 1/500, 1/501, 1/502, 1/503, 1/504, 1/505, 1/506, 1/507, 1/508, 1/509, 1/510, 1/511, 1/512, 1/513, 1/514, 1/515, 1/516, 1/517, 1/518, 1/519, 1/520, 1/521, 1/522, 1/523, 1/524, 1/525, 1/526, 1/527, 1/528, 1/529, 1/530, 1/531, 1/532, 1/533, 1/534, 1/535, 1/536, 1/537, 1/538, 1/539, 1/540, 1/541, 1/542, 1/543, 1/544, 1/545, 1/546, 1/547, 1/548, 1/549, 1/550, 1/551, 1/552, 1/553, 1/554, 1/555, 1/556, 1/557, 1/558, 1/559, 1/560, 1/561, 1/562, 1/563, 1/564, 1/565, 1/566, 1/567, 1/568, 1/569, 1/570, 1/571, 1/572, 1/573, 1/574, 1/575, 1/576, 1/577, 1/578, 1/579, 1/580, 1/581, 1/582, 1/583, 1/584, 1/585, 1/586, 1/587, 1/588, 1/589, 1/590, 1/591, 1/592, 1/593, 1/594, 1/595, 1/596, 1/597, 1/598, 1/599, 1/600, 1/601, 1/602, 1/603, 1/604, 1/605, 1/606, 1/607, 1/608, 1/609, 1/610, 1/611, 1/612, 1/613, 1/614, 1/615, 1/616, 1/617, 1/618, 1/619, 1/620, 1/621, 1/622, 1/623, 1/624, 1/625, 1/626, 1/627, 1/628, 1/629, 1/630, 1/631, 1/632, 1/633, 1/634, 1/635, 1/636, 1/637, 1/638, 1/639, 1/640, 1/641, 1/642, 1/643, 1/644, 1/645, 1/646, 1/647, 1/648, 1/649, 1/650, 1/651, 1/652, 1/653, 1/654, 1/655, 1/656, 1/657, 1/658, 1/659, 1/660, 1/661, 1/662, 1/663, 1/664, 1/665, 1/666, 1/667, 1/668, 1/669, 1/670, 1/671, 1/672, 1/673, 1/674, 1/675, 1/676, 1/677, 1/678, 1/679, 1/680, 1/681, 1/682, 1/683, 1/684, 1/685, 1/686, 1/687, 1/688, 1/689, 1/690, 1/691, 1/692, 1/693, 1/694, 1/695, 1/696, 1/697, 1/698, 1/699, 1/700, 1/701, 1/702, 1/703, 1/704, 1/705, 1/706, 1/707, 1/708, 1/709, 1/710, 1/711, 1/712, 1/713, 1/714, 1/715, 1/716, 1/717, 1/718, 1/719, 1/720, 1/721, 1/722, 1/723, 1/724, 1/725, 1/726, 1/727, 1/728, 1/729, 1/730, 1/731, 1/732, 1/733, 1/734, 1/735, 1/736, 1/737, 1/738, 1/739, 1/740, 1/741, 1/742, 1/743, 1/744, 1/745, 1/746, 1/747, 1/748, 1/749, 1/750, 1/751, 1/752, 1/753, 1/754, 1/755, 1/756, 1/757, 1/758, 1/759, 1/760, 1/761, 1/762, 1/763, 1/764, 1/765, 1/766, 1/767, 1/768, 1/769, 1/770, 1/771, 1/772, 1/773, 1/774, 1/775, 1/776, 1/777, 1/778, 1/779, 1/780, 1/781, 1/782, 1/783, 1/784, 1/785, 1/786, 1/787, 1/788, 1/789, 1/790, 1/791, 1/792, 1/793, 1/794, 1/795, 1/796, 1/797, 1/798, 1/799, 1/800, 1/801, 1/802, 1/803, 1/804, 1/805, 1/806, 1/807, 1/808, 1/809, 1/810, 1/811, 1/812, 1/813, 1/814, 1/815, 1/816, 1/817, 1/818, 1/819, 1/820, 1/821, 1/822, 1/823, 1/824, 1/825, 1/826, 1/827, 1/828, 1/829, 1/830, 1/831, 1/832, 1/833, 1/834, 1/835, 1/836, 1/837, 1/838, 1/839, 1/840, 1/841, 1/842, 1/843, 1/844, 1/845, 1/846, 1/847, 1/848, 1/849, 1/850, 1/851, 1/852, 1/853, 1/854, 1/855, 1/856, 1/857, 1/858, 1/859, 1/860, 1/861, 1/862, 1/863, 1/864, 1/865, 1/866, 1/867, 1/868, 1/869, 1/870, 1/871, 1/872, 1/873, 1/874, 1/875, 1/876, 1/877, 1/878, 1/879, 1/880, 1/881, 1/882, 1/883, 1/884, 1/885, 1/886, 1/887, 1/888, 1/889, 1/890, 1/891, 1/892, 1/893, 1/894, 1/895, 1/896, 1/897, 1/898, 1/899, 1/900, 1/901, 1/902, 1/903, 1/904, 1/905, 1/906, 1/907, 1/908, 1/909, 1/910, 1/911, 1/912, 1/913, 1/914, 1/915, 1/916, 1/917, 1/918, 1/919, 1/920, 1/921, 1/922, 1/923, 1/924, 1/925, 1/926, 1/927, 1/928, 1/929, 1/930, 1/931, 1/932, 1/933, 1/934, 1/935, 1/936, 1/937, 1/938, 1/939, 1/940, 1/941, 1/942, 1/943, 1/944, 1/945, 1/946, 1/947, 1/948, 1/949, 1/950, 1/951, 1/952, 1/953, 1/954, 1/955, 1/956, 1/957, 1/958, 1/959, 1/960, 1/961, 1/962, 1/963, 1/964, 1/965, 1/966, 1/967, 1/968, 1/969, 1/970, 1/971, 1/972, 1/973, 1/974, 1/975, 1/976, 1/977, 1/978, 1/979, 1/980, 1/981, 1/982, 1/983, 1/984, 1/985, 1/986, 1/987, 1/988, 1/989, 1/990, 1/991, 1/992, 1/993, 1/994, 1/995, 1/996, 1/997, 1/998, 1/999, 1/1000, 1/1001, 1/1002, 1/1003, 1/1004, 1/1005, 1/1006, 1/1007, 1/1008, 1/1009, 1/1010, 1/1011, 1/1012, 1/1013, 1/1014, 1/1015, 1/1016, 1/1017, 1/1018, 1/1019, 1/1020, 1/1021, 1/1022, 1/1023, 1/1024, 1/1025, 1/1026, 1/1027, 1/1028, 1/1029, 1/1030, 1/1031, 1/1032, 1/1033, 1/1034, 1/1035, 1/1036, 1/1037, 1/1038, 1/1039, 1/1040, 1/1041, 1/1042, 1/1043, 1/1044, 1/1045, 1/1046, 1/1047, 1/1048, 1/1049, 1/1050, 1/1051, 1/1052, 1/1053, 1/1054, 1/1055, 1/1056, 1/1057, 1/1058, 1/1059, 1/1060, 1/1061, 1/1062, 1/1063, 1/1064, 1/1065, 1/1066, 1/1067, 1/1068, 1/1069, 1/1070, 1/1071, 1/1072, 1/1073, 1/1074, 1/1075, 1/1076, 1/1077, 1/1078, 1/1079, 1/1080, 1/1081, 1/1082, 1/1083, 1/1084, 1/1085, 1/1086, 1/1087, 1/1088, 1/1089, 1/1090, 1/1091, 1/1092, 1/1093, 1/1094, 1/1095, 1/1096, 1/1097, 1/1098, 1/1099, 1/1100, 1/1101, 1/1102, 1/1103, 1/1104, 1/1105, 1/1106, 1/1107, 1/1108, 1/1109, 1/1110, 1/1111, 1/1112, 1/1113, 1/1114, 1/1115, 1/1116, 1/1117, 1/1118, 1/1119, 1/1120, 1/1121, 1/1122, 1/1123, 1/1124, 1/1125, 1/1126, 1/1127, 1/1128, 1/1129, 1/1130, 1/1131, 1/1132, 1/1133, 1/1134, 1/1135, 1/1136, 1/1137, 1/1138, 1/1139, 1/1140, 1/1141, 1/1142, 1/1143, 1/1144, 1/1145, 1/1146, 1/1147, 1/1148, 1/1149, 1/1150, 1/1151, 1/1152, 1/1153, 1/1154, 1/1155, 1/1156, 1/1157, 1/1158, 1/1159, 1/1160, 1/1161, 1/1162, 1/1163, 1/1164, 1/1165, 1/1166, 1/1167, 1/1168, 1/1169, 1/1170, 1/1171, 1/1172, 1/1173, 1/1174, 1/1175, 1/1176, 1/1177, 1/1178, 1/1179, 1/1180, 1/1181, 1/1182, 1/1183, 1/1184, 1/1185, 1/1186, 1/1187, 1/1188, 1/1189, 1/1190, 1/1191, 1/1192, 1/1193, 1/1194, 1/1195, 1/1196, 1/1197, 1/1198, 1/1199, 1/1200, 1/1201, 1/1202, 1/1203, 1/1204, 1/1205, 1/1206, 1/1207, 1/1208, 1/1209, 1/1210, 1/1211, 1/1212, 1/1213, 1/1214, 1/1215, 1/1216, 1/1217, 1/1218, 1/1219, 1/1220, 1/1221, 1/1222, 1/1223, 1/1224, 1/1225, 1/1226, 1/1227, 1/1228, 1/1229, 1/1230, 1/1231, 1/1232, 1/1233, 1/1234, 1/1235, 1/1236, 1/1237, 1/1238, 1/1239, 1/1240, 1/1241, 1/1242, 1/1243, 1/1244, 1/1245, 1/1246, 1/1247, 1/1248, 1/1249, 1/1250, 1/1251, 1/1252, 1/1253, 1/1254, 1/1255, 1/1256, 1/1257, 1/1258, 1/1259, 1/1260, 1/1261, 1/1262, 1/1263, 1/1264, 1/1265, 1/1266, 1/1267, 1/1268, 1/1269, 1/1270, 1/1271, 1/1272, 1/1273, 1/1274, 1/1275, 1/1276, 1/1277, 1/1278, 1/1279, 1/1280, 1/1281, 1/1282, 1/1283, 1/1284, 1/1285, 1/1286, 1/1287, 1/1288, 1/1289, 1/1290, 1/1291, 1/1292, 1/1293, 1/1294, 1/1295, 1/1296, 1/1297, 1/1298, 1/1299, 1/1300, 1/1301, 1/1302, 1/1303, 1/1304, 1/1305, 1/1306, 1/1307, 1/1308, 1/1309, 1/1310, 1/1311, 1/1312, 1/1313, 1/1314, 1/1315, 1/1316, 1/1317, 1/1318, 1/1319, 1/1320, 1/1321, 1/1322, 1/1323, 1/1324, 1/1325, 1/1326, 1/1327, 1/1328, 1/1329, 1/1330, 1/1331, 1/1332, 1/1333, 1/1334, 1/1335, 1/1336, 1/1337, 1/1338, 1/1339, 1/1340, 1/1341, 1/1342, 1/1343, 1/1344, 1/1345, 1/1346, 1/1347, 1/1348, 1/1349, 1/1350, 1/1351, 1/1352, 1/1353, 1/1354, 1/1355, 1/1356, 1/1357, 1/1358, 1/1359, 1/1360, 1/1361, 1/1362, 1/1363, 1/1364, 1/1365, 1/1366, 1/1367, 1/1368, 1/1369, 1/1370, 1/1371, 1/1372, 1/1373, 1/1374, 1/1375, 1/1376, 1/1377, 1/1378, 1/1379, 1/1380, 1/1381, 1/1382, 1/1383, 1/1384, 1/1385, 1/1386, 1/1387, 1/1388, 1/1389, 1/1390, 1/1391, 1/1392, 1/1393, 1/1394, 1/1395, 1/1396, 1/1397, 1/1398, 1/1399, 1/1400, 1/1401, 1/1402, 1/1403, 1/1404, 1/1405, 1/1406, 1/1407, 1/1408, 1/1409, 1/1410, 1/1411, 1/1412, 1/1413, 1/1414, 1/1415, 1/1416, 1/1417, 1/1418, 1/1419, 1/1420, 1/1421, 1/1422, 1/1423, 1/1424, 1/1425, 1/1426, 1/1427, 1/1428, 1/1429, 1/1430, 1/1431, 1/1432, 1/1433, 1/1434,